



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

redaktor wydania

Już Wielkanoc. Czas niezwykle szybko biegnie, aż trudno nadążyć. Niewiasty pobiegły skoro świt do grobu i nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdzie szukać ciała Ukrzyżowanego, skoro od tamtego poranka nie ma go w grobie? Na pewno nie między umarłymi, bo On żyje! Chyba też nie warto zaglądać do telewizji ani innych „polykaczy” cennego czasu. Zmartwychwstałego można spotkać na łamaniu chleba, w drugim człowieku. Trzeba trochę zwolnić tempo życia. Wtedy spotkali Go nie tylko wystraszeni świadkowie. Ja też mogę spotkać Go dzisiaj i być Jego świadkiem. Tego życzę Wam, Drodzy Czytelnicy, i sobie również. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ Panorama parafii  
ŚŚ. PIOTRA I PAWŁA W RÓWNEM

Oratorium „Chrystus”

## Zwiastowali Zmartwychwstanie

Pełną harmonią głosów i instrumentów orkiestry symfonicznej zabrzmiało oratorium „Chrystus” wykonane w Niedzielę Palmową w kościele św. Józefa Robotnika w Opolu Szczepanowicach.

Oratorium ks. Jerzego Kowolika na czterech solistów, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną wykonali soliści Akademii Muzycznej w Katowicach: Aleksandra Szafir – sopran, Magda Spyttek – alt, Michał Borkowski – tenor, Jarosław Kitala – bas, chór mieszany i orkiestra Symphonia Rusticana w Naczesławicach. Dyrygował ks. Jerzy Kowolik, autor tej wielkiej formy muzycznej poświęconej Chrystusowi, do której włączył teksty czterech Ewangelii, Psalmów, Hymnów Brewiarzowych, poezji Romana Brandstettera, hymnu Te Deum, ludowej poezji religijnej. Dziesięć scen oratorium, rozpoczynające się hymnem uwielbienia, podniosłym i pełnym miłości zawołaniem do Chrystusa wykonanym



JERZY STEMPLEWSKI

wspólnie przez chór i solistów, to uwielbienie Matki Zbawiciela; narodzenie Chrystusa; Jezus na pustyni; najdłuższa część utworu „Błogosławieństwa” ujęta w formę wariacji muzycznych wykonywana jest na przemian przez solistów i chór. Pełna spokoju, dziecięcej prostoty i radości jest muzyka w części „Jezus błogosławi dzieci”. Kolejne sceny to „Oj-

**Koncert w kościele św. Józefa Robotnika w Opolu**

czy nasz” z gregoriańskim motywem muzycznym i pełna tragizmu, bólu i cierpienia „Męka Pańska”. I scena kończąca: potężne akordy instrumentów blaszanych i „Alleluja” w wykonaniu chóru zwiastują Zmartwychwstanie.

Na stojąco słuchacze dziękowali wykonawcom i dyrygentowi ks. Jerzemu Kowolikowi za koncert pełen wzruszeń. ■

## CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ, ALLELUJA!



W Wielkanoc to śmierć śmierci, zwycięstwo światłości nad mrokiem, nadziei nad rozpaczą i potęgi miłości nad bezsenssem.

Zawierzmy przeto

ZMARTWYCHWSTAŁEMU  
na drodze ku radosnej przyszłości.

Tego, jako daru paschalnego,  
życzy  
i pozdrawia

Opolskie  
kroszonki

*J. Kowolik*  
Wasz Biskup

## Nowy ołtarz

**BOGDANOWICE.** Na zakończenie trwającej przeszło tydzień wizytacji kanonicznej w dekanacie głubczyckim opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa poświęcił wykonany

z granitu nowy ołtarz soborowy w kościele parafialnym w Bogdanowicach. – Po wojnie naszą parafię zasiedliły dwie nacje, Kresowiaci i Krakowiaci, a w 60. rocznicę osiedlenia w nowej parafii postanowiliśmy podziękować Panu Bogu i Matce Bożej Łaskawej ołtarzem wdzięczności za to, że udało nam się stworzyć nową rzeczywistość bez uprzedzeń, pogardy czy innej złości – wyjaśnia ks. dziekan Adam Szubka, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Bogdanowicach. Ponadto bp Stobrawa poświęcił odremontowaną kaplicę Ogrójec, usytuowaną obok kościoła parafialnego.



Bp Paweł Stobrawa poświęcił nowy ołtarz

## Zaproszenie na Kresy

**PIELGRZYMKI.** Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Kluczborku organizuje od 23 czerwca do 2 lipca pielgrzymkę na Wołyń, Podole, Pokucie, Bukowinę i do Lwowa. Trasa prowadzi od Wrocławia po Lwów,

przez Kowel, Łuck, Ołykę, Równe, Dubno, Krzemieniec, Poczajów, Brody, Złoczów, Tarnopol, Zbaraż, Buczacz, Złoty Potok, Jazłowiec, Trembowłę, Mikulińce, Skalat, Kopyczyńce, Czortków, Zaleszczyki, Kamieniec Podolski, Chocim, Czerniowce, Kutu,

Kosów, Kołomyję, Jaremcze, Nadworną, Stanisławów, Kałusz, Żydaczów, Chodorów i Przemysły. Więcej informacji i zgłoszenia do 30 kwietnia pod numerem tel. 077 418 21 51 (rano do godz. 9.00 i wieczorem po godz. 20.00).



Monaster w Poczajowie

## 25 lat kościoła w Spóroku

**SPÓROK.** Mieszkańcy Spóroka (parafia Krasiejów) obchodzili 25-lecie kościoła filialnego pw. św. Floriana. Z tej okazji opolski biskup pomocniczy Jan Bagiński przewodniczył Eucharystii i wygłosił słowo Boże. Wraz z nim koncelebrowali ks. Alojzy Malcherek, proboszcz z Krasiejowa, ks. Józef Kurda i ks. Ksawery Bałka. Po Mszy św. odbył się koncert pieśni religijnych w wy-

konaniu chóru młodzieżowego z Suchej. Uroczystość przygotowali mieszkańcy Spóroka, którzy przed laty zrobili kościół z dawnej restauracji. – Poprzedni właściciele wyjechali do Niemiec, a swoją nieruchomością w 1981 r. przekazali na rzecz parafii. Wtedy też zaczęliśmy remont obiektu, zwłaszcza sali tanecznej. Prace przerwał stan wojenny. W lutym 1982 r. ponownie ruszyły, a w mar-

cu odprawiliśmy tam pierwszą Mszę św. Wciąż jednak trwały prace remontowo-adaptacyjne – wyjaśnia ks. radca Alojzy Malcherek, który też czynił u władz państwowych starania o utworzenie w Spóroku punktu katechetyczno-duszpasterskiego. Z czasem zarówno kaplica, jak i zakrystia zostały wyposażone we wszystkie niezbędne do sprawowania kultu sprzęty, szaty i paramenty liturgicz-

## W Muzeum Czynu Powstańczego

**GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.** 30 marca została otwarta wystawa z okazji 85. rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Tematem wystawy jest Poczta Polska w okresie plebiscytowym na Górnym Śląsku w latach 1920–1922. Wystawione ekspozycje pochodzą z zbiorów prywatnego kolekcjonera Gerharda Torza z Kolonii oraz Muzeum Czynu Powstańczego. Wystawę można oglądać do 30 czerwca w Muzeum Czynu Powstańczego na Górze Świętej Anny.

## Ekumeniczne kazanie

**DOMECKO.** Chcąc realizować testament samego Jezusa: „aby wszyscy byli jedno”, w parafii Niepokalanego Serca NMP w Domecku gościł duchowny Kościoła ewangelicko-augsburskiego, ks. Zbigniew Kowalczyk, kapelan wojskowy z Cieszyna, który wygłosił kazanie poświęcone krzyżowi Chrystusa. – W pięknie wygłoszonym słowie ksiądz pastor mówił, że widząc kir na krzyżu, chciałoby się wołać: Chryste, gdzie jesteś, Ty, który mówiłeś do kobiety cudzołożnej: *i Ja ciebie nie potępiam... Idź i odtąd nie grzesz więcej.* Chryste, bądź z nami, jesteś nam potrzebny – relacjonuje ks. Marcin Tomczyk, proboszcz parafii Domecko, który od wielu lat utrzymuje przyjacielskie kontakty z ks. Kowalczykiem.

Czwarta rano

WIELKANOCNA  
MUZYKA

Wiem, czego będę słuchał w Wielkanoc. Rano, w każdym razie do południa – koncerty brandenburskie J.S. Bacha. Uzasadniać nie wypada: żaden ze mnie znawca muzyki. Może w ogóle o muzyce nie powinienem pisać. Bo już prawie głuchy jestem z tego powodu, że na moich circa 50 kwadratowych metrach ćwiczę pół orkiestry symfonicznej, no, lekka przesada, w każdym razie: skrzypce i trąbka.

Raczej już po obiedzie przyjdzie czas na folk. Folk jest autentyczny, a to lubię ponad wszystko. Myślę, że usłyszę wreszcie legendarny koncert niemniej legendarnego czeskiego barda Jaromira Nohavicy. Mam już nawet jego płytę, obiecaną przez Księdza Dyrektora od jakiegoś czasu, i czuję, że ta płyta będzie wielkanocną niespodzianką. Póki co, raczeni jesteśmy w redakcji fragmentami pieśni zachryplego Nohavicy w wykonaniu naszego redakcyjnego tenora. Nawiasem mówiąc, gdyby do „Gościa” dołączono płytę ze słynnymi ariami w jego wykonaniu, byłby to prawdziwy hit i przebój na rynku prasowym, głowę dając, ale jakoś nie mam siły przekonywania działu marketingu. Tu uwaga na temat autoironii i poczucia humoru. Znalazłem właśnie u prof. Konrada Górskiego kapitalną uwagę, że sygnałem zgubnego wpływu Towiańskiego na geniusz twórczy Mickiewicza był zanik poczucia humoru u naszego wieszca. A więc wieczne nadąsanie, pompatyczność, nadymanie się nawet słowami największymi, pozbawione śladu poczucia humoru i dystansu do siebie, są symptomem umysłowej miałkości. Bravo! Wesołego Alleluja, mili Czytelnicy!

PIOTR ZABRZAŃSKI

Nowa siedziba maltańczyków

## W służbie człowiekowi



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

**Wolontariusze Maltańskiej Służby Medycznej z Nysy mają nową siedzibę. Od 31 marca mieści się ona w pomieszczeniach nyskiego klasztoru werbistów.**

Uroczyste otwarcie rozpoczęło się Mszą św. sprawowaną w kościele Matki Boskiej Bolesnej. Liturgii przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa, który w kazaniu podziękował maltańczykom za ich ofiarną pracę i życzył im wytrwałości w służbie drugiemu człowiekowi. – Byście wytrwali, po to gromadzimy się przy ołtarzu Jezusa Chrystusa i wpatrujemy się w Jego Ofiarę pełną miłości. Niech to dzisiejsze modlitewne spotkanie, na którym rozpoczynamy pracę w nowych pomieszczeniach, pomoże na nowo odnaleźć motywację, by na każdy dzień, niezależnie od miejsca i okoliczności, wystarczyło sił do realizowania Chrystusowej Ewangelii – mówił bp Paweł Stobrawa. Podczas liturgii zostały poświęcone stule dla kapela-maltańczyków oraz tablice informacyjne.

W uroczystości otwarcia nowej siedziby uczestniczyli m.in. prof. Henryk Kubiak, komendant główny Maltańskiej Służby Medycznej w Polsce, o. Ireneusz Piskorek, prowincjał werbistów, i Frank Weber z Drezna, komendant Maltańskiej Służby Medycznej na obszar Saksonii. Poświęcenia pomieszczeń dokonał bp Stobrawa, natomiast prof. Kubiak

przedstawił krótką historię zakonu maltańskiego i zadania, jakie dziś stoją przed maltańczykami. – Jestem dumny z tego, że tak wielu młodych ludzi przychodzi do służby maltańskiej i ją wiernie pełni – podkreślił prof. Kubiak. W trakcie uroczystości otwarcia podpisana została umowa pomiędzy nyskim oddziałem Maltańskiej Służby Medycznej a hospicjum, prowadzonym przez Stowarzyszenie Hospicyjne Auxilium w Nysie. W wyniku zawartego porozumienia maltańscy wolontariusze będą odbywać swoje praktyki w hospicjum, a w zamian hospicjum będzie miało możliwość korzystania z maltańskiego transportu niektórych pacjentów.

Maltańczycy w Nysie działają od 1997 r. Nyska stacja maltańska jest jedną z 37 działających na terenie Polski. Dotychczas ich siedziba mieściła się w pomieszczeniach dawnej przychodni kolejowej. Komendantem nyskiego oddziału Maltańskiej Służby Medycznej jest lekarz medycyny Kazimierz Rozumek. W nowej siedzibie dyżury będą pełnił studen-

**Bp Paweł Stobrawa poświęcił stule i tablice informacyjne**  
Poniżej: **Umowę między hospicjum a maltańczykami podpisują (od lewej) dr Jan Lubecki, ks. Wacław Leśniowski i Kazimierz Rozumek**

ci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej i wypożyczać sprzęt rehabilitacyjny dla osób niepełnosprawnych. Będą tam prowadzone również szkolenia dla wolontariuszy pod kątem maltańskiej służby medycznej.

Aby zostać członkiem Maltańskiej Służby Medycznej, trzeba spełnić trzy warunki: uczestniczyć w kursie pierwszej pomocy i zdać go pozytywnie, złożyć deklarację zawierającą m.in. oświadczenie, że jest się praktykującym katolikiem i mieć ukończone 16 lat. Dla osób poniżej 16 roku życia zainteresowanych w przyszłości służbą u maltańczyków prowadzone są grupy kadeckie. Siedziba nyskich maltańczyków znajduje się przy ul. Rodziewiczówny. Osoby zainteresowane działalnością jako wolontariusze bądź uzyskaniem pomocy, kadecki mogą zgłaszać się w siedzibie we wtorki i czwartki w godzinach od 15.00 do 17.00, lub uzyskać informację telefonicznie: 0 601 784 103 oraz 0 698 430 775.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



– Jak wszystko idzie  
w porządku, mamy  
pierwsze tłoczenie  
w tym roku.

### Od Boże zależy

– mówi Giorgio de Stefani,  
Włoch, który założył  
winnicę u podnóża  
góry Świętej Anny.

tekst i zdjęcie  
**ANDRZEJ KERNER**

# Winni



**G**ioorgio de Stefani pochodzi z małej wioski Tezza di Piove na północy Włoch. Trzy lata temu założył winnicę w Jasionej. – Była taka okazja, podobała mi się ta wioska – Giorgio mówi po polsku z typowym włoskim akcentem, typowo włoską wymową niektórych głosek, jak na przykład bardzo miękkim „s”. Jego żona jest Polką i to sprowadziło Giorgia de Stefani do naszego kraju 12 lat temu. W Jasionej kupił 6,5-hektarowe gospodarstwo, uprawia w nim truskaw-

ki, szparagi, ma także szkółkę jazdy konnej (uwaga: potrzebna trenerka!), ale winogrona przecież muszą mieć specjalne miejsce we włoskiej duszy. I mają. Giorgio opowiada o winnicy, o tym, co go dziwi w naszym kraju, o bogactwie, biedzie i emigracji.

### Róże strzegą winnicy

– We Włoszech są tylko cztery skola na winiarstwo. Uczysz się tam 6 lat – mówi Giorgio w drodze do winnicy położonej między Jasioną a Zyrową,

w tle łagodnie rozpościera się grzbiet góry Świętej Anny. A więc 6 lat nauki, jak uprawiać winną latorośl, żegnając nadzieje, że pojmę cokolwiek z tej sztuki w jeden piękny wieczór. Dziadek Giorgia był pierwszym, który w jego rodzinie założył winnicę. Dziadek zmarł, kiedy chłopak miał 4 lata. – We Włoszech 10–15 lat po wojnie był głód. Okropny głód, po prostu nie było jedzenia. I to był dla Włochów taki *imprinting*, taki wielki szok, który został w pamięci. Tego w Pol-

**Giorgio de Stefani w swojej winnicy**

sce nawet za komunizmu nie było tego głodu. Chociaż u nas w domu głodny nie chodziłem, babka miała klucz od spiżarki, a dziadek – najstarszy chłopak w domu – o wszystkim decydował. Taki był patriarchyzm. Dzięki temu wszystkiemu, temu głodowi, ja zawsze wiem, co to jest kawałek chleba – wspomina Giorgio. Do założenia winnicy nie potrzeba specjalnej jakości gleby. – U nas sadzą na samych kamieniach, masz pełno kamieni i rośnie wino. A od gleby też

ził winorośl i będzie robił wino w Jasionej

# ca Giorgia



zależy smak wina. I potem zależy, co komu smakuje. A wiadomo, że wino z Jasionej trzeba pić w Jasionej, tu będzie najlepiej smakować – tłumaczy mi Giorgio. W tym roku, po trzech latach uprawy, będą pierwsze zbiory z jego winnicy. A potem pierwsze tłoczenie winogron. Włoch urządza już w swoim gospodarstwie piwniczkę i miejsce, gdzie będzie można degustować wino z Jasionej. Jak się ono będzie nazywać? – Nie mam pojęcia – uśmiecha się. W każdym razie wiadomo, że uprawia tu następujące rodza-

je winogron: pinot grigio, pinot nero, silvaner i traminer. Cały proces uprawiania i tworzenia wina to rodzaj misterium z licznymi tajnikami (takimi jak np. proporcje mieszania, czyli kupażowania win z różnych rodzajów winogron) oraz wymagającymi precyzji zabiegami. – Winorośl cięta jesienią płacze – daje mi tylko jedną radę Giorgio. Gałązki winorośli trzeba przycinać wiosną, jesienią są pełne soków, które skapują przez przycięte łądźki. Zamarzające w czasie przymrozku soki potrafią rozerwać naczynia winorośli. Na winnicę czyha wiele niebezpieczeństw. Choroby – takie jak martwica, *folletage* czy grzyb *botrytis cinerea* – szara pleśń, która z jednej strony przydaje finalnemu produktowi niepowtarzalnego smaku i aromatu, z drugiej – może zniszczyć całe zbiory. Przed rzędami palików, wokół których wkrótce będą piąć się gałązki winnej latorośli, Giorgio posadził krzewy róż. Róże pełnią rolę stróża winnicy. Są wrażliwsze na choroby roślin, zapadają na nie dwa tygodnie wcześniej niż winogrona. W ten sposób dają czas ogrodnikowi na reakcję i obronę winnicy przed niechcianym gościem. – Jak wszystko idzie w porządku mamy pierwsze tłoczenie w tym roku. Od Boże zależy – cieszy się Giorgio. Cieszy się i jest pełen nadziei, mimo że strażników winnicy – różane krzewy kradziono mu już czterokrotnie, okradano pole truskawek i samą winnicę tuż przed ubiegłorocznym zbiorem.

## Pretensje krótkoterminowe

Niestety, Giorgio de Stefani ma pewne problemy, chociaż ich problemami nie nazy-

wa. On mówi, że nie rozumie ludzi, którzy je robią. Tych, co kradną jego sadzonki, winogrona, niszczą ogrodzenia. – Ja mówię: przyjedź, ja dam te sadzonki za darmo. Kogo ma problemy, ja mam robotę, ja mu dam robotę. Potrzebuje pieniędzy – ja dam pieniędzy – zapewnia. Opowiada o tym wszystkim ze spokojem, jakby ze zdziwieniem, wyraźnie denerwuje go tylko jedno. – Jeden z tych złodziei, i to jest naprawdę niedobrze, jak kradł, to kazał pilnować dziewczynkom, czy ktoś nie widzi. To nie jest kultura. Dla wartości parę złotych marnować całe życie tych dzieci – kręci głową włoski inwestor. Przyznaje, że ma problemy także z pracownikami. To znaczy ciężko o pracowników. – Największy problem zatrudnić z papierami. U mnie dzieci przychodzą i chcą robić. Ach, mamma mia, nie wolno. Są reguły, ja musi pilnować. Są ludzie co mówią: ja mam emerytura, ja na reguły nie. A ja mówię: nie mogę. Taką odpowiedzialność – tłumaczy mi Giorgio. Czy nie za ciężko mu pracować w takich polskich warunkach? – To nie jest ciężko. To jest życie, kochanie! – Giorgio rozpromienia się. – To nie ma tak lekko. We Włoszech też nie jest. Nigdzie nie jest lekko. Tak, no można kupić pistolet i jechać robić banda – śmieje się. A już na poważnie: widzi problem w tym, że w Polsce wszyscy chcą osiągnąć bogactwo szybko, za szybko. – Oni by chcieli już jutro mieć. A jutro nie ma nic. Trzeba patrzeć 10 lat naprzód, spokojnie budować. Ale w Polsce tak myślą: o kurde, ja chcę dom większy od sąsiad, lepszy samochód. Wszystko lepszy i szybko. Takie pretensje krótkoterminowe – mówi Giorgio de Stefani.

## Ptaki nie czytają książki

Dziwi się, po co ludzie stąd jadą do Holandii, Niemiec czy gdzie indziej, skoro tu jest tyle pracy. Choć oczywiście widzi utrudnienia w rozwoju: trudności z kredytami, nadmiar biurokracji. – Ale dlaczego mała firma bierze kredyt i kupuje superauto? – tego Giorgio nie rozumie. Przekonuje cały czas, że biznes to nieustanna inwestycja i spokojne oczekiwanie na plony. Ale gromadzenie bogactwa, posiadanie coraz większej ilości dóbr specjalnie go nie pociąga. – Mam wielu znajomych, są bardzo bogaci. Ale mają jeden problem: im nie starczy tego, co mają. Trzeba umieć i rozumieć, kiedy powiedzieć basta, dość. Człowiek musi coś mieć dla życia, dla rodziny – mówi Giorgio i zaciąga się „Lucky Strikem”, popijamy na werandzie włoskie espresso, słońce spada nieuchronnie w stronę horyzontu. – Czy tu są ptaki? – pyta mnie dość niespodziewanie i, jak się okazuje, retorycznie. – Ptaki idą tam, gdzie życie. One nie czytają książki. One nie wiedzą, gdzie granice. To my dajemy granice: Polska, Włochy, Rosja – zamyśla się na chwilę. Pytam, jak jest przyjmowany jako Włoch, który kupił i uprawia tutaj ziemię. – Trochę dziwnie. Wiesz, że Włoch, jakoś to dziwnie – przyznaje Giorgio i znowu się śmieje: – Ale przecież ja tej ziemi nie wezmę w worek na plecy i nie wywiezę stąd. 50 procent budynków w Wenecji kupili Japończycy i bardzo dobrze, bo oni odbudują te domy i wszyscy będą mogli się cieszyć piękną Wenecją – tłumaczy. W trakcie rozmowy dzwoni do Giorgia Andrea. Też chce założyć winnicę w Polsce. ■

## Perełki Słowa

ZAŚLEPIENIE  
I GŁUPOTA

Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego wskrzesił z martwych. Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także, by ujrzeć Łazarza. Arcykapłani zatem postanowili stracić również Łazarza (J 12, 1.9n).



Te zdania to fragment opowieści ukazującej pewność siebie żydowskich przywódców z Kajfaszem, najwyższym kapłanem, na czele. Wydarzenia potoczyły się tak: Jezus wskrzesił Łazarza. Arcykapłani i faryzeusze, dowiedziawszy się o tym, zebrali się razem, choć jedni nie cierpieli drugich. Padło pytanie dla nich oczywiste, dla nas zdumiewające: „Cóż my robimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków?”. Znaków, czyli cudów. Cóż można zrobić, żeby przeciwstawić się cudowi? Czy jednak Biblia nie zna takich sytuacji? Ot, choćby Mojżesz wobec faraona i egipskich kapłanów. Rozegrał się wtedy swoisty pojedynek na znaki. Jednak Kajfasz i cała rada poszli w innym kierunku. Nie podjęli podobnej licytacji cudownych mocy. Dobrze wiedzieli, że wobec wskrzeszenia umarłego nie są w stanie czegokolwiek zdziałać. Wobec tego postanowili pozbyć się Jezusa, a innych zastraszyć, uśmiercając Łazarza. I tu początek mojego zdumienia ich... Czym? Jak to nazwać? Głupotą? Zaślepieniem? A może przede wszystkim brakiem wiary – choć przecie to oni byli pierwszymi w wierze. Jak łatwo pierwsi w wierze mogą stać się ostatnimi. Ponoć nie tylko wtedy. Tak dzieje się zawsze, gdy komuś się zdaje, że stanął na miejscu Boga. To początek jego klęski.

KS. TOMASZ HORAK

## Jubileuszowy przegląd scholi liturgicznych

## Piąta Wrzosola



JERZY STEPIEWSKI

Po raz piąty w kościele parafialnym we Wrzosekach odbył się diecezjalny przegląd scholi liturgicznych „Wrzosola 2007”.

W tegorocznym przeglądzie wystąpiło 15 zespołów liczących łącznie 320 dzieci i młodzieży. Przegląd rozpoczęła wspólna rozśpiewka, którą prowadziła pochodząca z Wrzosek Monika Piechaczek, studentka wokalistyki na Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Scholiści wspólnie śpiewali podczas Eucharystii, której przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. prof. Stanisław Rabiej.

Po Mszy św. uczestnicy przeglądu spotkali się na agapie przy-

gotowanej przez mieszkańców Wrzosek, podczas której serwowano pączki podarowane przez Władysława Łozińskiego, właściciela piekarni w Dąbrowie. Posileni młodzi śpiewacy zaprezentowali się, wykonując wylosowaną jedną z trzech części „Missa mundi” z repertuaru gregoriańskiego oraz dowolny utwór. Na zakończenie odbyło się wspólne śpiewanie pozaliturgicznego repertuaru, zgodnie z hasłem tegorocznego przeglądu: „Śpiewajmy jak najwięcej, śpiewajmy ile się da”.

W tym roku w przeglądzie scholi wystąpiło łącznie 320 dzieci i młodzieży

konawcy zostali obdarowani słodyczami ufundowanymi przez ks. infułata Helmuta Jana Sobczkę.

– Rezygnacja z formuły konkursowej „Wrzosoli” wiązała się

z minijubileuszem tego przeglądu. Przez pięć lat spotkaliśmy blisko dwa tysiące dzieci. Wydaje się, że propagowanie w ten sposób śpiewu liturgicznego i próby rozmówienia w liturgii są zawsze potrzebne i bez wątpienia przynoszą dobre owoce – powiedział w imieniu organizatorów ks. Grzegorz Poźniak, kierownik Studium Muzyki Kościelnej w Opolu.

W.I.

## Poznać sepsę i walczyć z nią

## Fundacja Nadzieja

4 października 2006 r. w Dąbrowie koło Opola powstało Stowarzyszenie „Życie dla Życia”. Jednym z celów stowarzyszenia jest utworzenie fundacji zajmującej się problemem sepsy oraz szeroko pojętą działalnością w zakresie ochrony zdrowia.

Podpisanie aktu fundacyjnego nastąpi 26 kwietnia br. Obecnie trwają intensywne prace nad stworzeniem kampanii edukacyjnej na temat sepsy, objawów zakażenia i profilaktyki. Jak pokazują doświadczenia ostatnich tygodni, sprawa jest bardzo ważna



i pilna. – Ostatnio w naszym regionie stwierdzono sepsę u 13 młodych ludzi, dwoje z nich zmarło. Trzeba dotrzeć do rodziców, nauczycieli oraz młodzieży. Powinni oni znać objawy zakażenia meningokokami i reagować natych-

miast, gdy je u kogoś zauważą. Współpracujemy z doktorem Józefem Bojko, ordynatorem oddziału anestezjologii i intensywnej terapii w Szpitalu Wojewódzkim w Opolu, szefem wojewódzkiej grupy do spraw sepsy i członkiem grupy krajowej – mówi Michał Dzik, prezes Stowarzyszenia „Życie dla Życia”.

Od 19 lutego pod adresem [www.stowarzyszenie.fundacja-nadzieja.pl](http://www.stowarzyszenie.fundacja-nadzieja.pl) działa strona internetowa stowarzyszenia. Wszyscy zainteresowani znajdą na niej dokładne informacje na temat sepsy.

## Zapraszamy

### ■ NA PIELGRZYMKĘ MATURZYSTÓW

– 10 kwietnia spotkanie maturzystów na Górze Świętej Anny;  
– 11 kwietnia pielgrzymka maturzystów do Częstochowy. W programie: godz. 11.00 – Msza w bazylice; godz. 12.30 – spotkanie w auli Jana Pawła II.

### ■ NA KONCERTY DO KIELCZY I ŻĘDOWIC

Do połowy maja będzie trwał festiwal *Gaude Mater Polonia – Wincenty z Kielczy in memoriam*. Już w najbliższych dniach odbędą się dwa koncerty: w sobotę 14 kwietnia o godz. 18.00 w kościele pw. św. Bartłomieja w Kielczy wystąpi Capella Zamku Rydzynskiego, natomiast w niedzielę 15 kwietnia o godz. 16.00 w kościele pw. Matki Boskiej Bolesnej w Żędowicach wystąpi Warszawska Orkiestra Smyczkowa.

### ■ NA FINAŁ KONKURSU O JANIE PAWLE II

Grupapamięci o Janie Pawle II, działająca przy Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu, jest organizatorem Opolskiego Konkursu Poezji Karola Wojtyły. Patronat naukowy objęły Wydział Filologiczny UO i Wydział Teologiczny UO. Celem konkursu jest upowszechnienie, zwłaszcza wśród młodego pokolenia opolan, bogatego dziedzictwa literackiego papieża Jana Pawła II. W ten sposób młodzież ma okazję poznania osobowości zmarłego Papieża i wartości, którymi żył. Konkurs poezji może też stać się okazją do zaprezentowania nieodkrytych talentów i pasji opolskiej młodzieży. – Zderzenie niełatwej twórczości naszego wielkiego Rodaka z formą wypowiedzi współczesnego pokolenia może być niecodziennym doświadczeniem – uważa ks. Joachim Waloszek, rektor WSD w Opolu. Konkurs

odbywa się w dwóch etapach – szkolnym i finałowym, w dwóch kategoriach – słowa mówionego i poezji śpiewanej. Po szkolnych eliminacjach finał odbędzie się 26 kwietnia w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu. Uwieńczeniem konkursu będzie zorganizowany 18 maja, w 87. rocznicę urodzin Jana Pawła II, otwarty wieczór poezji Karola Wojtyły, w wykonaniu laureatów, połączony z galą wręczenia nagród.

### ■ NA PRZEGLĄD CHÓRÓW PARAFIALNYCH

2 czerwca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego przy ul. Drzymały 1 odbędzie się X Jubileuszowy Przegląd Chórów Parafialnych Diecezji Opolskiej. Prezentacje zespołów odbędą się w kościele seminaryjno-akademickim pw. św. Jadwigi. Celem przeglądu jest propagowanie liturgicznego ruchu śpiewacze-

go. – Przegląd ma być miejscem spotkania zespołów liturgicznych, działających przy parafiach naszej diecezji, miejscem wspólnej modlitwy, ale również wymiany doświadczeń, repertuaru oraz formacji i edukacji – uważa ks. Grzegorz Poźniak. Warto, aby dyrygenci i chórzycy już teraz przystąpili do tej pożytecznej inicjatywy. Program przeglądu: przesłuchania zespołów (każdy z chórów wykona 5-, 10-minutowy program muzyki wielogłosowej), wspólne przygotowanie śpiewów na Mszę św., pogadanka liturgiczna, uroczysta Msza św. Pisemne zgłoszenia należy kierować do 15 maja na adres Kurii Diecezjalnej w Opolu, ul. Książąt Opolskich 19, 45-952 Opole, z dopiskiem: Referat ds. Muzyki Kościelnej, lub na adres Studium Muzyki Kościelnej, ul. Kard. Kominka 1a, 45-032 Opole. Więcej informacji o przeglądzie można uzyskać telefonicznie: 077 44 11 509. ■

■ R E K L A M A ■



# SKOK

## im. Powstańców Śląskich

Szanowni Państwo!

od 14 lat w XX oddziałach w województwie służymy swoim Członkom, oferując nowoczesne usługi finansowe: pożyczki, lokaty terminowe, rachunki ROR, ubezpieczenia, przelewy (99 gr)

I Oddział Rynek 5 47-100 <b>Strzelce Opolskie</b> tel. (077) 462-11-15	II Oddział ul. Wojska Polskiego 1 47-220 <b>Kędzierzyn-Koźle</b> tel. (077) 406-00-36	III Oddział ul. Ks. Wajdy 1 47-120 <b>Zawadzkie</b> tel. (077) 463-34-80
IV Oddział ul. T. Kościuszki 38 57-100 <b>Strzelin</b> tel. (071) 392-39-84	V Oddział Rynek 16 49-300 <b>Brzeg</b> tel. (077) 404-46-38	VI Oddział ul. Ozimska 4 45-057 <b>Opole</b> tel. (077) 442-20-00
VII Oddział ul. Wyzwolenia 13 46-040 <b>Ozimek</b> tel. (074) 465-21-88	VIII Oddział ul. Opolska 4 47-300 <b>Krapkowie</b> tel. (077) 407-83-80	IX Oddział ul. Sienkiewicza 3 49-200 <b>Grodków</b> tel. (077) 415-31-51
X Oddział Plac Wolności 21 46-380 <b>Dobrodzień</b> tel. (034) 353-66-65	XI Oddział ul. Armii Krajowej 2 46-300 <b>Olesno</b> tel. (034) 358-26-91	XII Oddział ul. Sosnkowskiego 6/13 45-273 <b>Opole</b> tel. (077) 458-20-68
XIII Oddział Rynek 3 46-100 <b>Namysłów</b> tel. (077) 419-07-70	XIV Oddział Rynek 11 46-250 <b>Wolczyn</b> tel. (077) 407-20-21	XV Oddział ul. Damrota 13 48-200 <b>Prudnik</b> tel. (077) 406-71-16
XVI Oddział ul. Nyska 18/1 48-385 <b>Otmuchów</b> tel. (077) 409-04-12	XVII Oddział ul. Krakowska 13 46-200 <b>Kluczbork</b> tel. (077) 417-04-17	XVIII Oddział Rynek 51 48-370 <b>Paczków</b> tel. (077) 435-15-50

**Centrala: Zdzeszowice, ul. Filarskiego 1, tel. 077 472 61 90**

## PANORAMA PARAFII

Zesłania Ducha Świętego w Staniszczech Małych

## Zrealizowali swoje marzenie

Mieszkańcy Staniszczech Małych dzięki swojej determinacji zrealizowali wielkie marzenie, wybudowali kościół i wymodlili własną parafię.

Nie łatwo było uzyskać zezwolenie na wzniesienie kościoła, więc zadeklarowali budowę małej, filialnej kaplicy. Budowa rozwijała się szybko i bez rozgłosu. Wkrótce okazało się, że z tej niewielkiej w zamierzeniu budowli powstała okazała świątynia. Prace rozpoczęto w 1981 r., a w 1985 r. kościół już był gotowy. Wkrótce spełniło się kolejne wielkie marzenie mieszkańców Staniszczech Małych: 25 sierpnia 1985 r. ordynariusz diecezji opolskiej bp Alfons Nossol erygował parafię, a 3 listopada 1986 r. parafia otrzymała swojego pierwszego proboszcza – ks. Stanisława Skolarusa.

## Zadbali o wszystko

Nie żalowali pieniędzy ani sił. Wkrótce w pięknym miejscu, na uboczu wsi obok lasu założono parafialny cmentarz. Ogrodzono go solidnym i estetycznym ogrodzeniem. Samodzielnie, bez pomocy z zewnątrz, jak mówi ksiądz proboszcz Stanisław Skolarus, parafianie wybudowali i wyposażyli kościół i

zrealizowali następne zadanie – wybudowali plebanię. Jedną z ostatnich kosztownych inwestycji była budowa placu i chodnika wokół świątyni, wykonana z ofiar parafian i dzięki pomocy finansowej miejscowego zakładu pracy.

Wierni nadal dbają o rozwój parafii, o dobry stan budowli, o porządek w kościele, wokół niego i na cmentarzu. Szczególnie zaangażowany jest Rufin Kotyś, od początku istnienia parafii pełni on z wielkim oddaniem posługę kościelną.

– Dla nas to wielka radość, mieć swój kościół – mówi pani Maria. Przecież my już jesteśmy starzy, a nasi synkowie pracują za granicą. Kto by nas zawiózł do Staniszczech Wielkich? – pyta starsza pani.

– Dla ludzi tak religijnych jak moi parafianie radością jest uczestniczenie każdego dnia w Eucharystii, w nabożeństwach, w dorocznych procesjach krzyżowych i ku czci św. Urbana. Dzieci i młodzież męska i żeńska chętnie pełnią posługę przy ołtarzu. Z naszej parafii pochodzą s. ks. Franciszek Kalisz i siostry zakonne: s. Józefina z Instytutu Szentsztackiego obecnie jest w Rzymie, a s. Anita w Opolu, mamy też słuźebniczkę NMP – s. Nikołą. W posłudze



JERZY STEPLEWSKI

duszpasterskiej pomaga ks. Józef Cichoń, emerytowany proboszcz z parafii Sucha – mówi ks. Stanisław Skolarus.

Znaczącymi duchowymi przeżyciami wspólnoty była peregrynacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, poświęcenie kościoła dokonane przez abp. Alfonsa Nossola 4 października 1992 r., pierwsze misje święte przeprowadzone w 1992 r. i następne w 2002 r. Początkowo parafia liczyła 1200 osób, aktualnie 870. – Problemem, który dotyka większość rodzin parafii, jest emigracja zarobkowa – mówi ks. Stanisław Skolarus, który uważa problem za złożony, posiadający zarówno plusy, jak i minusy. Praca za granicą daje utrzymanie rodzinie i zapewnia względny dobrobyt, częściowo rozwiązuje problem bezrobocia, ale zdarza się, że negatywnie wpływa na religijność, moralność rodzin i młodzieży.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



## KS. STANISŁAW SKOLARUS

święcenia kapłańskie przyjął 30 kwietnia 1972 r. w Opolu. Był wikariuszem w Prószkowie w latach 1972–1977 i w Bytomiu Karbiu w latach 1977–1980. Od 1980 r. do 1986 r. był proboszczem parafii św. Marcina Biskupa w Starym Lesie, a od 1986 r. jest proboszczem parafii Zesłania Ducha Świętego w Staniszczech Małych.

Parafianie sami wybudowali kościół pw. Zesłania Ducha Świętego

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Podziwiam swoich parafian, którzy własnym wysiłkiem, bez pomocy z zewnątrz, doprowadzili do utworzenia odrębnej parafii, wybudowali kościół, plebanię, cmentarz i z wielką starannością i zaangażowaniem dbają o wystrój i otoczenie tych obiektów. Wszystko w tej parafii jest nowe i tworzone od początku przez mieszkańców Staniszczech Małych. Oprócz budowy świątyni i plebanii trzeba było starać się dosłownie o wszystko, co niezbędne jest do funkcjonowania parafii, w tym o wyposażenie kościoła, o dzwony, organy, stacje Drogi Krzyżowej, radiofonizację, oświetlenie, chodnik dookoła kościoła, malowanie kościoła, ogrodzenie cmentarza. Trzeba było kupić naczynia liturgiczne, szaty, księgi, meble do salki katechetycznej i do zakrystii. Dzisiaj po latach stwierdzić muszę, że tworzenie odrębnej wspólnoty parafialnej w miejscowości, która była tylko filią, bez żadnych obiektów sakralnych, jest bardzo trudne.